

Pani

Elżbieta Bispingowa

Ul. Kopernika 17.

Kraków, dnia 18/3 1949.r.

Kochana Etko!

Chciałbym Cię już widzieć z dzieciątkiem przy piersi i wyrazić Ci dla Was Rodziców i dla niego moje najgorętsze życzenia, by Wam się chował pod opieką Matki Najświętszej na dobrego syna, dzielnego człowieka i mężnego i odważnego rycerza Niepokalanej, jak mężnym był w boju Twój Ojciec, za którego wraz z Treską i Tuliem codziennie rano i wieczór się modłę.

Tymczasem aż do zobaczenia Cię muszę Ci wyrazić mój podziw, zawsze miałem Cię za dzielną kobietę i nie wątpię, że nie zrobisz mi zawodu, ale postawa Twoja przekraczała moje oczekiwania, podziwiałem w ostatnich chwilach przed szczęśliwym rozwiązaniem Twój spokój i zupełne opanowanie i mocno mi zaimponowałaś.

Po wyprawieniu Cię do szpitala modliliśmy się gorąco za Ciebie a Matka Najświętsza za spokój i poddanie się wyprosiła Ci tak szczęśliwe i lekkie rozwiązanie, za co Jej serdecznie dziękowałem dowiedziawszy się o urodzeniu pierwszego Waszego syna, za którego również odrazu się pomodliłem.

Teraz tylko dużo spokoju i cierpliwości do czasu powrotu do domu. Ręce Twoje całuje